

Gabriela Kamińska

Filozofia a etyka stosowana : dyskusja nad propozycją Richarda Roty`ego

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 11/1, 111-120

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gabriela Kamińska

e-mail: gabrysia0107@poczta.onet.pl

Filozofia a etyka stosowana. Dyskusja nad propozycją Richarda Rorty'ego

Dyskusja na temat relacji filozofii do etyki stosowanej, w szczególności do etyki biznesu, została ostatnio podjęta na łamach czasopisma „Business Ethics Quarterly”. Debatę tę zapoczątkował wykład wygłoszony przez Richarda Rorty'ego w 2005 r. roku na dorocznym spotkaniu organizowanym przez Towarzystwo Etyki Biznesu (*The Society for Business Ethics*). Wykład ten sprowokował obszerny komentarz i został opublikowany, wraz z artykułami polemicznymi i krótką odpowiedzią R. Rorty'ego, na łamach wspomnianego czasopisma w lipcu 2006 roku. W moim referacie, prezentującym tę dyskusję, przedstawię najpierw stanowisko Rorty'ego, a następnie jego krytykę przeprowadzoną kolejno przez Patricję Werhane, Daryl Koehn i Richarda De George'a, by na zakończenie sformułować kilka własnych uwag.

1. Zakwestionowanie obiektywnej wartości filozofii przez Rorty'ego

Punktem wyjścia dyskusji jest tekst Richarda Rorty'ego, w którym stwierdza on, iż filozofia nie jest bardziej związana z etyką stosowaną niż inne akademickie dyscypliny, takie jak antropologia, psychologia społeczna, literatura, prawo czy teologia, gdyż wszystkie one poszerzają moralną wyobraźnię, którą Rorty uważa za źródło postępu moralnego. Moralność, jego zdaniem, jest tylko zbiorem przekonań historycznie i kulturowo uwarunkowanych, obowiązujących w danym czasie i miejscu, osądy moralne są pozbawione obiektywnych punktów odniesienia.

Swoje rozważania wspomniany autor rozpoczyna od opisu, jak filozofia w ciągu ostatnich dwóch stuleci stopniowo traciła na znaczeniu w związku ze zmianą intelektualnych zainteresowań: z odejściem od zagadnień teoretycznych na korzyść poszukiwania rozwiązań dla bardziej praktycznych kwestii. Jak zauważa Rorty, pytania o naturę świata i człowieka, o granice ludzkiej wiedzy, czy o miejsce moralnych idei w świecie zostały zastąpione przez bardziej praktyczne zagadnienia: jak moglibyśmy stworzyć lepszy świat i jakimi ludźmi powinniśmy się stawać. Tę zmianę w myśleniu wspomniany autor przypisuje większej świadomości historycznych zmian i wzrastającej tolerancji dla ludzkiej różnorodności. Jego zdaniem w ciągu ostatnich dwóch stuleci dokonała się poważna zmiana w myśleniu ludzi o ich życiowej kondycji: wcześniej uważano, że ludzka sytuacja jest w istocie niezmienna, teraz kwestionuje się jeden dobry model życia dla człowieka i niezmienną istotę w oparciu, o którą podejmujemy decyzje. Odwrót od platońskiego esencjalizmu przyniósł rozkwit anty-platońskich ruchów w filozofii, wśród których Rorty wymienia

egzystencjalizm, pragmatyzm i postmodernizm. Odwrót ten wiązał się, jego zdaniem, z porzuceniem prób rozumienia świata, na korzyść zmiany otaczającej rzeczywistości (teza Marksa), z przejściem od metafizyki ku polityce¹.

Kwestionując wspólną wszystkim ludziom niezmienną istotę, do której można odwoływać się dokonując osądów moralnych, Rorty pozbawia się obiektywnego fundamentu i uzależnia ocenę zachowań moralnych od kontekstu środowiskowego, od przekonań obowiązujących w danym czasie i miejscu. Konsekwencją tego stanowiska jest odrzucenie moralnego wnioskowania i zakwestionowanie przydatności teorii moralnych w rozwiązywaniu życiowych dylematów. Rolę przewodnika w kwestiach związanych z moralnością Rorty powierza wyobraźni rozumianej jako zdolność odkrywania nowych idei, nowych sposobów życia, jako zdolność wyjścia poza schematy myślowe kulturowane w danym środowisku i kulturze. Wyobraźnia, zdaniem tego autora, pozwala dostrzec nowe możliwości, pozwala wczuć się w sytuację tych, o których do tej pory nie myśleliśmy i których potrzeb nie dostrzegaliśmy. Według Rorty'ego to właśnie rozwój wyobraźni przyczynił się do moralnego postępu ludzkości, to świadomość większej ilości alternatyw sprawia, że jesteśmy lepsi od poprzednich pokoleń a nasi potomkowie będą lepsi od nas².

Takie rozumienie postępu moralnego i roli wyobraźni wpływa na postrzeganie relacji pomiędzy filozofią a etyką stosowaną. Zdaniem Rorty'ego „[...] nie potrzebujemy ani teorii o ostatecznej naturze rzeczywistości, ani teorii o zakresie i granicach ludzkiej wiedzy. A więc nie potrzebujemy w ogóle epistemologii, a metafizyki w szczególności”³. Pozostałe dziedziny filozofii: logika, historia filozofii i etyka, nie zasługują według niego na tak radykalne odrzucenie z zastrzeżeniem jednak, iż filozofia moralna powinna odpowiadać na pytania, czy i jak zmienić polityczne i społeczne instytucje, w przeciwnym razie ona również staje się bezcelowa.

Konsekwencją opisanego wyżej podejścia do filozofii jest nowe spojrzenie na tych, którzy zajmują się tą dziedziną wiedzy. Rorty nie traktuje filozofów jako twórców teorii, ale proponuje, abyśmy na nich spojrzeli jako na ludzi, którzy przyczynili się do poszerzenia moralnej wyobraźni, ci zaś, którzy zajmują się etyką biznesu, powinni „[...] myśleć o sobie jako o społecznych inżynierach pracujących nad specyficznymi projektami”⁴. Rorty wskazuje dwa narzędzia, jakie mogą być przydatne etykom biznesu w ich pracy. Pierwszym z nich jest narracja, która ułatwia postawienie się w sytuacji innych, drugim zaś są zestawy pryncypiów, wskazówek postępowania takich jak Pryncypia Sullivana.

Podsumowując swoje stanowisko Rorty stwierdza, że filozofia nie jest bardziej związana z etyką stosowaną niż inne akademickie dyscypliny, które również przyczyniają się do poszerzenia moralnej wyobraźni⁵. Opowiadanie historii, narracja będąca głównym narzędziem wzmocnienia solidarności z innymi, stawiania się w ich sytuacji, nie wymaga filozoficznego przygotowania. Najtrudniejszym zadaniem, według Rorty'ego, będzie znalezienie substytutu komunistycznej utopii Marksa, czyli wizji lepszego świata, która pozwoliłaby nam sformułować pryncypia, jakie po wprowadzeniu w życie przyczyniłyby się do jej urzeczywistnienia. Ponieważ w dobie międzynarodowych korporacji szczególną władzę mają

¹ R. Rorty, *Philosophy's Role Vis-A-Vis Business Ethics. Is Philosophy Relevant to Applied Ethics?* „Business Ethics Quarterly” July 2006, nr 16 (3) s. 370–371.

² Tamże, s. 372–373.

³ Tamże, s. 374.

⁴ Tamże, s. 377.

⁵ Tamże, s. 373.

zarządzający nimi ludzie, więc, według Rorty'ego, społeczność etyki biznesu w pierwszym rzędzie powinna stworzyć dla nich dogodne warunki zachęcające do tworzenia takich inspirowanych wizji⁶.

2. Obrona roli filozofii – wyobrażenia a moralne wnioskowanie według P. Werhane

Wyżej przytoczone poglądy R. Rorty'ego spotkały się z żywą polemiką opublikowaną na łamach „Business Ethics Quarterly”. Polemizując ze stanowiskiem Rorty'ego Patricia Werhane przytacza argumenty, które przemawiają za tym, że filozofia jest istotna w etyce w dzisiejszych czasach. Po pierwsze, mimo ustania „wojny” pomiędzy nauką a teologią, co według Rorty'ego przyczyniło się do marginalizacji filozofii, ciągle jeszcze jest wielu kreacjonistów i teologów, którzy w dalszym ciągu angażują się w dyskusję. Zagadnienia związane z „[...] naturą i celem naukowej weryfikacji, oceny i prawomocności były i są przedmiotem naukowej analizy” w ramach filozofii nauki, a przyjęte rozstrzygnięcia wpływają na stanowisko akceptujące bądź odrzucające teorię ewolucji lub kreacjonizm, co z kolei oddziałuje na rozumienie człowieka, jako istoty moralnej⁷.

W dalszym ciągu istnieje podział na humanistów i naukowców, który C.P. Snow nazywa fenomenem dwóch kultur. Według Werhane, podział ten w filozofii przyjmuje postać sporu między normatywnym a deskryptywnym podejściem, zaś w zarządzaniu mówi się o rozdziale między etyką a ekonomią i różnicach w metodologicznym podejściu filozofów i przedstawicieli nauk społecznych zajmujących się etyką biznesu. Werhane zwraca uwagę, iż zapoznanie się z filozoficznymi debatami dotyczącymi tych zagadnień może być bardzo pomocne w ukazaniu normatywnych wymiarów ekonomii i zrozumieniu powiązań między etyką i ekonomią⁸.

Kolejnym argumentem przytoczonym przez Werhane i przemawiającym za istotną rolą filozofii jest fakt, że koncepcje składające się na historię myśli filozoficznej leżą u podstaw naszych współczesnych poglądów. Idee budują na sobie, więc poglądy prezentowane przez Rorty'ego są oparte na wielowiekowej tradycji, bez której prawdopodobnie by nie powstały. Filozofowie przez wieki nie tylko poszerzali naszą moralną wyobraźnię, kształtując nowe sposoby życia ludzi i wspólnot, ale, jak pisze Werhane, tworzyli modele myślowe, przy pomocy których porządkowano świat, doświadczenia i przekonania religijne i które mogą być wykorzystywane w studiowaniu naszych schematów myślowych. Przykładem może być filozofia nauki ukazująca jak metodologiczne podejście wpływa na dokonywanie odkryć i tworzenie nowych idei⁹.

Następnym argumentem przemawiającym za powiązaniem filozofii z etyką jest odkrycie dokonane przez Kanta, że dane doświadczenia są porządkowane i organizowane przez wrodzone mechanizmy rozumowe wspólne wszystkim ludziom, nie mamy więc innego dostępu do zewnętrznego świata jak tylko poprzez te organizujące mechanizmy. Werhane

⁶ Tamże, s. 378–379.

⁷ P. Werhane, *Place for Philosophers in Applied Ethics and The Role of Moral Reasoning in Moral Imagination: A Response to Richard Rorty*, „Business Ethics Quarterly” July 2006, nr 16 (3), s. 401.

⁸ Tamże, s. 401–402.

⁹ Tamże, s. 402–403.

zwraca uwagę, że dziś dostrzegamy także, iż te mechanizmy podlegają również społecznym oddziaływaniom i wpływają na podejmowane decyzje, wartościowania i oceny oraz dokonywane odkrycia; idea Kanta nie jest, więc tylko historycznym fenomenem¹⁰.

Werhane zwraca uwagę na to, że „[...] sposób, w jaki kształtujemy nasze doświadczenia i jak myślimy o etyce w biznesie wpływa na decyzje, jakie podejmujemy i ich skutki”¹¹. Brak świadomości tego, że „[...] kształtujemy, pomijamy dane, ignorujemy oczywiste kontrargumenty oraz nie bierzemy pod uwagę innych punktów widzenia”¹² jest zdaniem Werhane większym problemem niż niekompletność i stronniczość naszych modeli myślowych

i przejawia się właśnie w braku moralnej wyobraźni, czyli zdolności wychodzenia poza utarte schematy. Według Werhane „[...] moralna wyobraźnia jest koniecznym, ale niewystarczającym warunkiem”¹³ kształtowania procesu decyzyjnego. Jeśli, zgodnie z propozycją Rorty’ego, osądy moralne formułowalibyśmy tylko w odwołaniu do wyobraźni, to zostałyby tym samym zredukowane do intuicji i narracji a co za tym idzie trudno byłoby przekonywać innych do podzielenia naszych opinii. Zdaniem Werhane moralne wnioskowanie poszerza i osądza intuicję oraz pomaga abstrahować i poszerzać wiedzę zaczerpniętą z doświadczenia, dzięki czemu przyczynia się do spójności przekonań¹⁴.

Polemizując ze stanowiskiem, jakie Rorty zajmuje w sporze o istnienie rzeczywistości niezależnej od historycznych i kulturowych schematów, Werhane podkreśla, iż to, czego doświadczamy, doświadczamy dzięki zmysłom, a wyniki w ten sposób otrzymane wyrażamy i analizujemy poprzez język; język tylko pośredniczy w przekazywaniu danych pochodzących z doświadczenia, natomiast nie tworzy tego, co jest przedmiotem doświadczenia. Przyjęcie tego punktu widzenia, jak zauważa Werhane, ma istotne znaczenie nie tylko dla spojrzenia na różne metodologie, jako na schematy kształtujące to, co odkrywamy, ale także jest ważne dla etyki, w której wpływ kulturowo wypracowanych schematów przekonań na dokonywane osądy moralne wyjaśnia ewolucję w ocenie zagadnień takich jak niewolnictwo, tortury itp. Zastanawiając się nad tym, co tkwi u podstaw naszego przekonania, że niewolnictwo było zawsze złe, Werhane odwołuje się do A. Smitha i stwierdza, że podstawą moralnych osądów jest nie życzliwość czy wyobraźnia, ale poczucie sprawiedliwości, które jest bardziej uniwersalne, gdyż obejmuje wszystkich ludzi bez względu na nasz emocjonalny stosunek do nich¹⁵.

Tak Rorty jak i Werhane widzą niedoskonałości współczesnego kapitalizmu i wskazują, że zarówno trzymanie się standardów, takich jak Deklaracja Praw Człowieka, jak i rozwijanie moralnej wyobraźni, która jest świadomością ludzkich praw i wrażliwością na zło, mogą przyczynić się do poprawy sytuacji i zmniejszenia nierówności między ludźmi¹⁶.

¹⁰ Tamże, s. 403–404.

¹¹ Tamże, s. 404.

¹² Tamże, s. 404.

¹³ Tamże, s. 405.

¹⁴ Tamże, s. 405.

¹⁵ Tamże, s. 406.

¹⁶ Tamże, s. 407.

3. Obiektywne elementy w procesie poznawczym

Daryl Koehn zwraca uwagę na fakt, iż Rorty, mimo swoich poglądów na rolę narracji, bynajmniej nie pisze opowieści, lecz stara się przedstawić swoje stanowisko w sposób spójny, logiczny, niesprzeczny. Koehn zastanawia się, skąd u niego taka dbałość o spójność argumentacji i wyjaśniając to zagadnienie w oparciu o teorie Kanta i Platona stwierdza, że „*Rorty, choć otwarcie odrzuca pojęcie istoty, to jednak zachowuje się jakby wierzył, że jesteśmy ze swej istoty racjonalnymi stworzeniami*”¹⁷.

Druga uwaga, jaką Koehn formułuje wobec stanowiska Rorty’ego, dotyczy zależności faktów od historycznych i kulturowych schematów, poprzez które te fakty postrzegamy i interpretujemy. Odwołując się do wyników badań biologów pracujących ze społecznościami „prymitywnymi” np. Papuasami, Koehn przytacza dwa wnioski, do jakich doszli naukowcy: 1) ludzie mają podobne struktury poznawcze, które sprawiają, że zarówno ludzie Zachodu jak i Papuasi odróżniają podobne gatunki ptaków, 2) istnieje w świecie naturalny podział na gatunki, 3) ewentualnie obie możliwości są prawdziwe. Bez względu na to, ku której z tych możliwości byśmy się skłaniali, to odwołują się one do pewnych obiektywnych cech ludzkich struktur poznawczych, lub naturalnego świata, a więc, jak konkluduje Koehn, są niezależne od historycznego spojrzenia. Autorka ta zwraca także uwagę na fakt, że zaistnienie zjawisk danych w doświadczeniu nie podlega dyskusji, możemy spekulować jedynie na temat ich znaczenia, skutków, wpływu, bowiem te elementy podlegają interpretacji¹⁸.

Zdaniem Koehn Rorty popełnia dwa błędy: po pierwsze traktuje istnienie jako orzekaną jakość, podczas gdy „*Istnienie nie jest predykatem. Jest determinacją warunków, dzięki którym rzecz realnie istniejąca jest tym, czym jest*”¹⁹. Po drugie Rorty łączy egzystencjalne „jest” z doświadczalnym „jest”, podczas gdy „*[...] określenie egzystencjalnych warunków, dzięki którym substancja jest tym, czym jest, nie mówi nic o tym, czy te warunki są aktualnie spełnione, czy też były spełnione w przeszłości. Tak jak istota nie determinuje istnienia, tak istnienie nie determinuje doświadczenia*”²⁰. Koehn zwraca uwagę, iż pominięcie tego, co jest przedmiotem doświadczenia, czyli obiektywnych faktów, sprawia, że Rorty pozbawia się fundamentu, na którym można oprzeć etykę, nie odnosząc się do obiektywnych faktów trudno się spierać o wyższość jednej teorii nad inną, bowiem brakuje kryterium rozstrzygnięć. Doświadczenie jest drugim, obok spójności wnioskowania, elementem, wymienionym przez Koehn, który wpływa na akceptację jakiegokolwiek teorii²¹.

Ostatnia uwaga, jaką Koehn formułuje pod adresem Rorty’ego, dotyczy konsekwencji, jakie przyjęcie jego poglądów miałyby dla rozumienia edukacji. Jeśli rzeczywiście uznać podejście Rorty’ego za właściwe, to kształcenie zamieniłoby się w indoktrynację²².

¹⁷ D. Koehn, *A Response to Rorty*, „Business Ethics Quarterly” 16 (3) July 2006, s. 393.

¹⁸ Tamże, s. 396.

¹⁹ Tamże, s. 396.

²⁰ Tamże, s. 397.

²¹ Tamże, s. 397.

²² Tamże, s. 398.

4. Wkład filozofów w etykę biznesu według R.T. De George'a

Richard T. De George zwraca uwagę na „cichą rewolucję”, jaka miała miejsce w etyce i zaowocowała przeniesieniem zainteresowań z problematyki metaetycznej na etykę stosowaną, co przyczyniło się do intensywnego rozwoju tej ostatniej. Wspomniany autor wskazuje, iż Rorty zawężył pojęcie współczesnej filozofii tylko do filozofii analitycznej a wkład filozofów w etykę stosowaną ogranicza do rozwoju moralnej wyobraźni²³.

De George wykazuje, iż krytyka Rorty'ego nie odnosi się do rzeczywistych działań filozofów zajmujących się etyką stosowaną. Filozofowie ci bynajmniej nie roszczą sobie pretensji do formułowania absolutnych rozstrzygnięć i dostarczania algorytmów służących do rozwiązywania trudnych dylematów moralnych²⁴. De George zwraca także uwagę, iż Rorty zalecając szukanie koherencji między naszymi intuicjami nie podaje, czym należy się kierować w sytuacjach konfliktu intuicji, stwierdzając zaś, iż „słuszność” naszych osądów zależy od „[...] bycia urodzonym w pewnym miejscu i czasie”²⁵ nie uzasadnia wystarczająco, co znaczy być urodzonym w „lepszych” czasach. Stwierdzenie Rorty'ego, iż lepsze czasy, to te, w których ludzie są świadomi większej ilości alternatyw, nie daje odpowiedzi na pytania: dlaczego większa ilość alternatyw jest lepsza i czy wszystkie są równie dobre²⁶.

Pytanie, postawione przez Rorty'ego, dotyczące wkładu filozofii do etyki stosowanej jest, zdaniem De George'a, pytaniem zbyt abstrakcyjnym, dotyczącym zbyt wysokiego poziomu ogólności; według niego lepiej byłoby spytać, czy filozofowie wnieśli istotny wkład w praktykę, bowiem wielu z nich uniknęło postawy krytkowanej przez Rorty'ego i skupiło się na tym, jak zmienić społeczne instytucje, szczególnie te związane z biznesem, wnosząc do swoich rozważań wnikliwość właściwą filozofom²⁷.

De George odróżnia trzy nurty związane z zagadnieniami etycznymi w biznesie, są to: 1) etyka w biznesie – dotycząca moralności w biznesie obecnej w nim od początku, od pierwszych transakcji i nie różniącej się od moralności w innych sferach ludzkiego życia, 2) etyka biznesu jako dziedzina akademicka, 3) ruch związany z etyką biznesu. Etyka biznesu jako dziedzina akademicka została właściwie uformowana przez filozofów. To filozofowie, bowiem zajmowali się „[...] analizą kwestii moralnych pojawiających się w biznesie i założeń poszczególnych systemów ekonomicznych, [...], próbowali udzielić odpowiedzi na normatywne pytania w biznesie [...] chcieli dostarczyć jasną etyczną strukturę, która mogłaby posłużyć do oceny biznesu, [...] [wprowadzili – GK] systematyczne badanie indywidualnych i kolektywnych moralnych doświadczeń w biznesie”²⁸. Wkład filozofów w etykę biznesu został zaakceptowany, doceniony i, jak zauważa De George, w szczególny sposób przejawia się w języku, którym posługujemy się dyskutując na tematy moralne w biznesie; ocenianie przez Rorty'ego tego wkładu po stopniu, w jakim wpłynął on na poprawę moralnego charakteru studentów, jest stosowaniem niewłaściwych kryteriów.

²³ R.T. De George, *The Relevance of Philosophy to Business Ethics: A Response to Rorty's "Is Philosophy Relevant To Applied Ethics?"* „Business Ethics Quarterly” July 2006, nr 16 (3), s. 381–383.

²⁴ Tamże, s. 383.

²⁵ R. Rorty, *Philosophy's Role...*, s. 372.

²⁶ R.T. De George, *op.cit.*, s. 384.

²⁷ Tamże, s. 384.

²⁸ Tamże, s. 385.

Rorty uważa, iż etycy biznesu powinni w swej pracy nad konkretnymi projektami posługiwać się narracją i zestawami reguł, takimi jak na przykład Pryncypia Sullivana²⁹, jednak, jak zauważa De George, narrację można stosować przy rozważaniu konkretnych przypadków, tak zwanych *case studies*, natomiast nie jest ona przydatna w badaniu szerszych problemów, jeśli zaś chodzi o Pryncypia Sullivana, to bynajmniej nie są one narracją, lecz kodeksem³⁰.

Trzeci, wyróżniony przez De George'a, nurt stanowił ruch etyki biznesu, który był pochodną rozwoju etyki biznesu jako dziedziny akademickiej. Ten ruch obejmuje zjawiska społeczne takie jak kodeksy postępowania, szkolenia etyczne, stanowiska doradców etycznych w firmach itp. Jak zauważa De George, te trzy nurty oddziałują wzajemnie na siebie i przyczyniają się do zmiany społecznej świadomości i oczekiwań względem biznesu, co ułatwia zmianę prawa, umożliwia wywieranie skuteczniejszej presji na przedsiębiorstwa i skutkuje ich powolną zmianą³¹.

Ustosunkowując się do postulatu Rorty'ego, że potrzebujemy czegoś, co przypominałoby komunistyczną utopię Marksa, i że środowisko etyki biznesu miałyby stwarzać warunki przychylne tworzeniu i realizacji podobnej wizji, De George stwierdza, że etycy biznesu próbują pomóc społeczeństwu w zmianach na lepsze poprzez pomaganie korporacjom we wprowadzaniu takich zmian, bowiem właśnie korporacje mogą to zrobić najskuteczniej³².

5. R. Rorty'ego odpowiedź na zarzuty

Odpowiadając na zarzuty Rorty stwierdza, iż istnieje różnica pomiędzy nim a Koehn w rozumieniu racjonalności, która jest istotą człowieczeństwa. Jego zdaniem racjonalność oznacza „[...] posługiwanie się raczej perswazją niż siłą w dążeniu do osiągnięcia tego, czego się chce [...] [dla Koehn – GK] poszukiwanie koherencji nie jest tylko sposobem osiągnięcia zgody w co mamy wierzyć i co robić, ale oznacza również odkrywanie obiektywnej prawdy – nie tylko prawdy o tym, co się dzieje, ale prawdy o tym czego ludzie powinni chcieć i jak powinni żyć. Taka prawda będzie osiągnięta poprzez ćwiczenie rozumu – przez zaznajamianie się z moralnymi teoriami, które harmonizują z całym naszym doświadczeniem”³³. Rorty uważa, iż reprezentowane przez Koehn platońskie spojrzenie na racjonalność polega na porządkowaniu przekonań tak, aby utworzyły spójny zbiór uwzględniający całość nabytego doświadczenia, zbiór ten miałby, w takiej sytuacji, odpowiadać obiektywnej moralnej rzeczywistości, być „obiektywnie” prawdziwym.

Wydaje się, iż Rorty poprzez pryzmat własnych założeń zrozumiał przedstawioną przez Koehn argumentację pokazującą, iż nie wszystkie nasze doświadczenia i nie całe nasze poznanie jest wynikiem historycznych i kulturowych uwarunkowań. Odwołując się do badań biologów nad społecznościami „prymitywnymi”, Koehn starała się wskazać na ahistoryczne, obiektywne elementy będące częścią podmiotu poznającego, albo przedmiotu poznania, które podważają tezę Rorty'ego o zależności wszystkich faktów od przypadku-

²⁹ R. Rorty, *Philosophy's Role...*, s. 377.

³⁰ R.T. De George, *op.cit.*, s. 387.

³¹ Tamże, s. 388.

³² Tamże, s. 389.

³³ R. Rorty, *Replies to Koehn, De George, and Werhane*, „Business Ethics Quarterly” July 2006, nr 16 (3), s. 409.

wej, historycznej narracji³⁴. Należy podkreślić, iż zgodnie z klasyczną teorią prawdy to obiektywnie istniejąca rzeczywistość jest punktem odniesienia dla naszych sądów i to zgodność z nią stanowi podstawę prawdziwości naszych przekonań. Koehn więc, odwołując się do wspomnianych badań, stara się pokazać, że jest coś obiektywnego, coś, co wykracza poza historyczne i kulturowe schematy. Przyjęte przez Rorty'ego i Koehn odmienne stanowiska w sporze o istnienie tego, co oboje określają mianem „out there”, stanowi zasadniczą różnicę pomiędzy nimi, i w znacznym stopniu determinuje ich poglądy oraz linie argumentacji a także uniemożliwia porozumienie. Sam Rorty przyznaje, iż podstawowa niezgodność pomiędzy nim a Koehn i De George'em dotyczy niezależnego, od historycznych uwarunkowań, punktu oparcia, który pozwoliłby nam ocenić nasze moralne postępy. Ponieważ według Rorty'ego nie istnieje żadne kryterium pozwalające dokonać rozróżnień między rzeczywistym a iluzorycznym postępem, dlatego też swój wybór między tak różnymi spojrzeniami na ludzką sytuację, jakie proponują Platon i Dewey, Rorty opiera na osobistych preferencjach argumentując, że przyjęcie stanowiska Dewey'a uczyni nas bardziej wolnymi i szczęśliwszymi, jeśli będziemy myśleć o sobie jako o pełnych wyobraźni „samo-kreatorach”³⁵.

Polemika, z jaką spotkały się poglądy Rorty'ego, jest dowodem na to, że naukowcy wołają postrzegać swoją działalność jako o docieranie do prawdy, odkrywanie rzeczy takimi, jakimi są. Doświadczenia historyczne systemów totalitarnych XX wieku boleśnie pokazały, do czego może prowadzić wcielona w życie wizja moralnego „samo-kreatora”, wizja świata, w którym nie staramy się dociekać prawdy, a podążamy za tym, co atrakcyjnie przedstawione.

Polemizując ze stanowiskiem De George'a, Rorty zwraca uwagę, że pokazanie konkretnego wkładu filozofów w kształtowanie etyki biznesu jako dyscypliny akademickiej nie stanowi odpowiedzi na postawione przez niego pytanie, czy filozofowie dysponują jakąś specyficzną wiedzą, dzięki której mogli tak wielu rzeczy dokonać w tej dziedzinie. Podobnie język, jakim posługują się dyskutujący o sprawach etyki biznesu, zbliżony do moralnego dyskursu, nie stanowi dla Rorty'ego dowodu na wyjątkowość związku między filozofią a etyką stosowaną. Rorty zgadza się z De George'em co do tego, iż kształcenie w dziedzinie filozofii zwiększa moralną wrażliwość i wyobraźnię, a tym samym korzystnie wpływa na postęp moralny, w dalszym ciągu stawia jednak pytanie, czy rzeczywiście filozofia jest bardziej związana z etyką stosowaną niż inne dyscypliny, czy wkład filozofów nie był tylko przypadkiem³⁶.

Rorty pozostawia bez komentarza uwagi De George'a, dotyczące ograniczonych możliwości narracji i praktycznej nieprzydatności tej metody zarówno w rozwiązywaniu globalnych problemów, jak też w wyrażaniu społecznych oczekiwań i wywieraniu nacisku na korporacje, aby postępowały etycznie. Rorty nie ustosunkowuje się także do stwierdzenia De George'a iż kodeksy takie jak pryncypia Sullivana, czy Deklaracja Praw Człowieka, wykraczają poza ramy narracji, ani nie próbuje polemizować z konstatacją, iż jego krytyka działań etyków biznesu ma podstawy w rzeczywistej działalności stosunkowo niewielu z nich³⁷.

Ostatnią tezę De George'a, którą komentuje Rorty, jest różnica, jaka występuje między nimi w rozumieniu stosunku teorii do praktyki. Odwołując się do przywołanej przez De George'a marksistowskiej tezy, iż praktyka czerpie z teorii, Rorty stwierdza, że należy położyć

³⁴ D. Koehn, *op.cit.*, s. 395.

³⁵ R. Rorty, *Replies to Koehn...*, s. 410–411.

³⁶ Tamże, s. 411.

³⁷ R.T. De George, *op.cit.*, s. 387–388.

nacisk na praktykę i że teoria nie powinna odgrywać roli dominującej. Jego zdaniem etycy biznesu powinni raczej skoncentrować się na opisywaniu działań korporacji i tworzeniu konkretnych propozycji, co można zrobić lepiej, niż na operowaniu moralnymi teoriami³⁸.

Ustosunkowując się do argumentów przytoczonych przez Werhane, Rorty rozpoczyna od stwierdzenia, że zgadza się z nią w wielu sprawach, zauważa jednak, że istnieje między nimi istotna różnica wyrażająca się w odmiennej ocenie ważności kantowskiej koncepcji dotyczącej tego, iż nasz rozum nie odzwierciedla doświadczenia, zewnętrznej rzeczywistości (noumenów) doświadczamy za pośrednictwem mechanizmów organizujących takich jak czas czy przestrzeń³⁹. Rorty patrzy na Kanta jako na tego, który przygotował grunt dla historycyzmu, jaki Marks i Dewey zaczerpnęli od Hegla⁴⁰.

Drugim punktem spornym pomiędzy Werhane i Rorty'm jest rola, jaką odgrywa wyobraźnia w kształtowaniu poczucia powinności etycznej. Werhane uważa, iż wyobraźnia jest zależna od tego, jak oceny, czy wybory, jakich dokonujemy, wpływają na nasze życie i w jakim stopniu prowadzą do zmiany struktur, poprzez które porządkujemy i oceniamy. Rorty natomiast widzi tę zależność odwrotnie, a mianowicie jego zdaniem zmiana naszych struktur – kategorii moralnego dyskursu – następuje dopiero w wyniku odsłonięcia ich nieadekwatności przez wyobraźnię, a więc, według Rorty'ego, to nasze schematy wartościowania, oceniania zależą od wyobraźni, a nie odwrotnie. Różnice między omawianymi autorami obejmują także samo rozumienie pojęcia moralnej wyobraźni. Dla Rorty'ego polega ona na identyfikacji z tymi, którzy są słabi i bezsilni, na postawieniu się w ich sytuacji i dopiero to doświadczenie daje impuls do zmiany utartych przekonań, nie potrzeba przytaczać żadnych racji. Dla Werhane moralna wyobraźnia jest zdolnością do spojrzenia z dystansu, oceny i ukierunkowania naszych modeli myślowych natomiast próby jej odwrwania od moralnego wnioskowania grożą „[...] redukcją moralnego osądu do intuicji i opowiadania historii”⁴¹. Dla Rorty'ego natomiast, intuicja jest ostateczną instancją, a moralne pryncypia z niej dopiero czerpią swoją siłę, zaś „[...] podawanie powodów [...] jest jedną z wielu retorycznych strategii – sposobem aby przekonać ludzi że powinni zmienić swoje postrzeganie tego co stanowi istotę niesprawiedliwości”⁴². Rozwijanie moralnej wyobraźni sprawia, że zmienia się nasze intuicyjne postrzeganie tego, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe i w taki sposób dokonuje się postęp moralny, bynajmniej, według Rorty'ego, nie jest on wynikiem lepszego, głębszego rozumienia natury sprawiedliwości, ale właśnie ćwiczenia wyobraźni.

5. Podsumowanie

Podsumowując bogatą w różnorodne treści dyskusję między wyżej wymienionymi autorami należy stwierdzić, że poglądy Rorty'ego są kontrowersyjne. Największy sprzeciw wśród polemistów wywołało odrzucenie przez Rorty'ego jakichkolwiek kryteriów, które pozwoliłyby nam ocenić nasze przekonania i zachowania w sferze moralności. To zaprze-

³⁸ R. Rorty, *Replies to Koehn...*, s. 412.

³⁹ P. Werhane, *op.cit.*, s. 403.

⁴⁰ R. Rorty, *Replies to Koehn...*, s. 412.

⁴¹ R. Rorty, *Replies to Koehn...*, s. 413. P. Werhane, *op.cit.*, s. 405.

⁴² R. Rorty, *Replies to Koehn...*, s. 413.

czenie istnienia obiektywnych kryteriów, dzięki którym możemy postępowanie kwalifikować jako dobre lub złe, wypływa z przyjętych przez niego założeń teoriopoznawczych: nie mamy dostępu do prawdy, nie istnieje rzeczywistość niezależna od naszych ukształtowanych kulturowo schematów myślowych. Konsekwencją tych poglądów było m.in. odrzucenie moralnego wnioskowania, odwoływanie się do wyobraźni, narracji i perswazji, jako jedynych metod uprawnionych do stosowania w dyskusjach, oraz postrzeganie człowieka jako „samo-kreatora”.

Negując jakąkolwiek wartość metafizyki i epistemologii i uważając te dwie dziedziny filozofii za zupełnie nieprzydatne, Rorty tym samym bardzo utrudnia sobie – jeśli wręcz nie uniemożliwia – dostrzeżenie związku między filozofią a etyką stosowaną, w szczególności zaś etyką biznesu. Praktyczne zależności pomiędzy tymi dziedzinami opisał De George, pokazując udział filozofów w tworzeniu etyki biznesu jako dziedziny akademickiej oraz wpływ, jaki dziedzina ta wywarła na działalność praktyczną, określaną przez De George’a mianem ruchu etyki biznesu. Zaangażowanie filozofów nie było tylko dziełem przypadku, lecz wynikało z wyjątkowej przydatności i uniwersalności aparatu poznawczego opracowanego na gruncie filozofii moralnej. Sposoby argumentowania w sytuacjach dylematów moralnych, definicje czynu, podmiotu działań moralnych i metody analizy zachowań moralnych, uzasadniania norm itp. były już opracowane na gruncie etyki, wystarczyło tylko wykorzystać zdobytą wiedzę i zastosować ją do nowych dziedzin takich jak np. etyka biznesu uwzględniając oczywiście specyfikę przedmiotu i sięgając po dokonania innych związanych z tym przedmiotem dyscyplin. Gdyby Rorty przyjął inne założenia teoriopoznawcze oraz nie ograniczył pojęcia filozofii tylko do filozofii analitycznej, dostrzegłby, iż filozofia jest szczególnie związana z etyką stosowaną, a praktyczny wkład filozofów w etykę biznesu nie jest tylko dziełem przypadku.

Philosophy and Applied Ethics. Discussion on the R. Rorty’s Statement

Summary

In this article the relations between philosophy and applied ethics are considered. The presented deliberation is concentrated on the question whether philosophy has contributed to applied ethics, especially to business ethics. Trying to find an answer to this question I will refer to the discussion which was started by R. Rorty in which he presented his own point of view on the issues related to moral development and the role of philosophy and philosophers in the modern world. Rorty points at proper tools which, in his opinion, can be helpful to business ethicists and formulates the goal they should try to aim at. His opinions has started a vivid discussion. Patricia H. Werhane, Daryl Koehn and Richard T. De George try to discuss with Rorty’s statement. They oppose Rorty’s argument that philosophy is not more relevant to applied ethics than any other academic disciplines. They point to the facts which document philosophers’ contribution in forming business ethics. This article presents their arguments as well as an attempt of their critical assessment.